

MABINOZION



Tło fabularne, rozdział II: „Droga do tronu”

AUTORZY:
Kamil Bartczak
Kit S.

LARPVENTURE

Dzieciństwo Artura



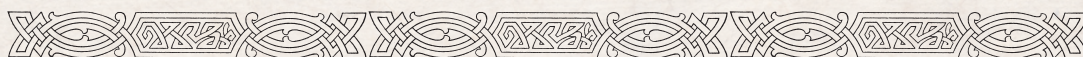
iespełna rok po oblężeniu Tintagelu, pod koniec V wieku, wiosną na świat przyszedł syn Igreny i Utera. Wkrótce po jego narodzinach na zamku pojawił się również **Merlin**. Upomniął się on o chłopca, rzekomo przyrzeczonego mu przez Utera w zamian za pomoc w pokonaniu Gorloisa. Król uhonorował ten pakt i oddał syna na wychowanie czarodziejowi. Merlin nazwał dziecko imieniem **Artur**, na cześć dobrego i potężnego króla z dawnych opowieści. Nie chcąc, by przyszły władca wychowywał się w domostwie Utera, Merlin powierzył opiekę nad dzieckiem pomniejszeniu wasalowi króla, znanemu z mądrości i skromności. W dzieciństwie Artur uważał szlachetnych Hektora i Efę za swoich prawdziwych rodziców, zaś ich starszego syna – **Kaia** – za swojego brata.

Od najmłodszych lat nasz król uczył się rycerskiego obyczaju, prawości i skromności. Jedynym, czego pragnął dorastający Artur, była sława szlachetnego rycerza. Marzył o przygodach i czynach odwagi, trenował, by móc zapewnić bezpieczeństwo swojej rodzinie oraz być godnym druhem swoich najlepszych przyjaciół – **Kaia i Bedywera**. Nadszedł jednak dzień, kiedy w domostwie Hektora pojawił się Merlin i wyjawiał prawdę o dziedzictwie i przeznaczeniu Artura. Zdarzyło się to w czasie, gdy ciężka choroba przykuła Utera do łóża.

Śmierć króla mogła nastąpić lada dzień, a wraz z nią nadejść mógł kres nadziei na zjednoczenie Brytanii pod jedną koroną. Tylko syn Pendragona mógł liczyć na zdobycie poparcia możnych, który zaczęli już spierać się między sobą o sukcesję.

Wieści te wzbudziły w Arturze wprawdzie gniew i smutek. Rozumiejąc jednak ciężar, którym obarczyła go historia, udał się z Merlinem do miasta Londinum, gdzie wodzowie wyspy czekali na śmierć Utera Pendragona.

Kasztel Hektora nasz król opuszczał jednak z ciężkim sercem. Dzięki wychowaniu przez szlachetnych i skromnych ludzi Artur posiadał najtrudniejszą do zdobycia cechę dobrego króla: niechęć do sprawowania władzy.



Okazanie Jednego Prawdziwego Króla



a początku VI wieku, jesienią, Artur z Merlinem dotarli do Londinum na kilka dni po śmierci Utera Pendragona. Merlin przedstawił zgromadzonym królewskiego syna. Artur na dowód swojego dziedzictwa pokazał wszystkim cudowny miecz – Ekskalibur, oręż należący niegdyś do Utera, a uważany wówczas za zaginiony. Prawi lennicy Utera, Lodegrans¹² oraz Nantres, od razu uznali prawa Artura do tronu. Król **Marek** zaś uznał prawa Artura do całej Brytanii, oferując jednocześnie sojusz i przyjaźń Kornwalii¹³. Inni jednak zgłaszali swoje obiekcje lub sprzeciw.

Mężny Pelinor rzucił Arturowi rycerskie wyzwanie. Oznajmił, iż nie będzie służyć królowi, który sam nie jest gotowy bronić swoich praw. Artur wyzwanie przyjął osobiście, chociaż jako władca miał zwyczajowe prawo wystawić czempiona¹⁴. Zdumiał tym czynem zebranych, gdyż Pelinor był uważany za najpotężniejszego z rycerzy. Sam Artur miał wówczas jedynie siedemnaście lat i dopiero wdrażał się w rycerskie rzemiosło. Chciał jednak udowodnić swoją odwagę mimo niewielkich szans na zwycięstwo.

Pojedynek przeprowadzono niezwłocznie. Obaj rzucili się na siebie z męstwem i zajadłością. Artur walczył z szaleństwem i odwagą lwa, nie mógł jednak dorównać przeciwnikowi. Przy kilkukrotnym skrzyżowaniu mieczy poniósł pierwszą ranę; Pelinor zaoferował wówczas Arturowi możliwość poddania się i ocalenia życia. Artur odrzucił jednak propozycję i ruszył do kolejnego starcia, brocząc już krwią.

Po zadaniu naszemu królowi drugiej rany Pelinor ponowił swoją propozycję. Oferował ocalenie życia Arturowi, bez popadania w niewolę i bez płacenia okupu. Artur i tę ofertę odrzucił, wracając do dalszej walki.

¹² Poparcie ze strony Lodegransa na ogół tłumaczy się jego prawdziwą wiarą w cnotę i honor Artura. Niektórzy wskazują jednak, że od początku zależało mu na zostaniu królewskim teściem. Do małżeństwa Artura z córką Lodegransa, **Ginewrą**, faktycznie później doszło.

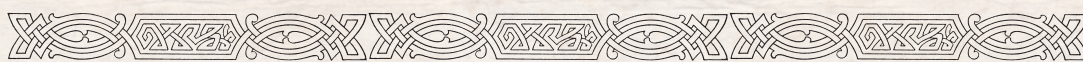
¹³ **Marek** dokonał tutaj mądrego wybiegu. Gdy Artur wysunął żądanie do tronu całej Brytanii, rozumiał przez to również domenę Marka. Kornwalia nie była dotąd traktowana jako odrębna część Wyspy. Ogłaszając odrębność, Marek odrzucił wezwanie do podporządkowania się. Deklarując przyjaźń, postawił Artura w sytuacji, w której, by zdobyć Kornwalię, musiałby stać się najeźdźcą wobec pokojowego sąsiada. Młody Pendragon stał wówczas w obliczu konfliktu z wasalami, których ziemie leżały znacznie bliżej niż Kornwalia. Nie mogąc mieć w Marku poddanego, wołał go mieć za sojusznika niż wroga. Mówi się, że ten przebiegły ruch Marka był możliwy dzięki jego mądrym doradcy, **Andretowi**.

¹⁴ Wyzwany, by bronić honoru i czci, zobowiązany jest podjąć wyzwanie. Prawo do wystawienia czempiona przysługuje królowi oraz tym, którzy są zbyt słabi, by walczyć sami – kobietom, małoletnim i starcom.

Ponownie skrzyżowali miecze, lecz Pelinor szybko zranił Artura po raz trzeci. Widząc leżącego, lecz pałającego żądzą walki przeciwnika, mężny Pelinor znów zaoferował mu poddanie się: bez popadania w niewolę, bez płacenia okupu oraz z obietnicą przyjaźni jako równemu mu rycerzowi. Również i tę ofertę Artur odrzucił, wstając na chwiejących się nogach do ostatniego starcia. Widząc odwagę młodziana, Pelinor ukląkł i oznajmił wobec wszystkich zebranych:

*Ja, król Pelinor, widząc twoje męstwo, uznaję ciebie, Arturze, za króla całej Brytanii. W imieniu moim, mojej córki **Dindrane**, mojego syna **Lamoraka** oraz mego najmłodszego dziecka, które **Vauw** nosi jeszcze w swej miłości, przysięgam ci wierność i służbę oraz że zawsze odpowiem na twoje wezwanie jako godny lennik. Dowiodłeś, królu, że jesteś gotowy oddać życie za swoje królestwo. Nie trap się, iż nie sprostasz mi w walce. Od dziś mój miecz będzie walczył po twojej stronie.*

Pelinor był bowiem rycerzem mężnym i sprawiedliwym¹⁵. Gdy uzyskał pewność, że Artur będzie godnym władcą, uznał jego panowanie. Dwóch z możliwych nie miało jednak Pelinorowej cnoty. **Urien** oraz **Lot** odrzucili roszczenia Artura, ogłaszając, że nie mają króla ponad sobą. Dali Arturowi czas na wyleczenie się z ran odniesionych w pojedynku z Pelinorem, obiecali jednak wojnę, gdyby chciał swoją władzę im narzucić.



Urien pasuje Artura

Artur, wraz ze swymi ludźmi, w pierwszej kolejności wszedł na ziemię **Uriena**. Przenikliwy Bedywer dał się tu po raz pierwszy poznać jako doskonały strateg. Rozumiejąc, że w swoim donżonie¹⁶ Urien mógłby bronić się tygodniami, **Bedywer** wpadł na fortel, by spotkać się z jego zbrojnymi w polu. Zamiast rozpocząć szturm na mury, ludzie Artura skierowali się ku stajniom Uriena, w których władca trzymał swoje ukochane rumaki. Zagrozili także jego spichrzom i warsztatom. W tym samym czasie **Kai**, znany ze swej złośliwości i ciętego języka, drwił pod murami zamku z Uriena:

¹⁵ Ziemię Pelinora leżały na wschodnim skraju wyspy, będąc najbardziej narażone na najazdy Sasów. Dla tego władcy wsparcie, które mógł dostarczyć uznany za króla Artur, było potrzebne bardziej niż własna chwała.

¹⁶ Donżon, wieża mieszkalna, to główna budowla obronna zamku. Gromadzi zapasy żywności i pozwala na długotrwałą obronę. Może być otoczona palisadą i zabudowaniami gospodarczymi lub kamiennymi murami – w zależności od rangi i bogactwa władcy. Donżon może też stać samodzielnie, stając się de facto zamkiem.

Kimże jest Urien, który rościł sobie prawa do tronu całej Brytanii, a nie odważy się opuścić swego zamku, gdy kradną jego szkapę? Podziwiajcie wszyscy potężnego króla Uriena, który będzie jadł suszone mięso, gdy my upieczemy świeżą koninę!

Urien, znany ze swej dumy i porywczosci, zniewag nie ścierpiał. Ta sama buta, która nie pozwoliła mu uznać roszczeń **Artura**, kazała mu teraz wyprowadzić swoich ludzi na bitwę z przeważającymi siłami. Walczył on dzielnie, lecz nie był w stanie odeprzeć ataków Artura. Został otoczony i musiał rzucić swój miecz. Zażądano od niego, by uznał młodego Pendragona za swojego władcę i przysiągł mu wierność.

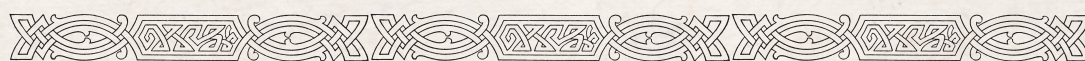
Jak mogę uznać za króla gołowąsa, który nawet nie jest jeszcze rycerzem? Ten, kto marzy, by zostać królem, winien być najpierw jednym z pasowanych!

Nawet pokonany, dumny Urien wołał przyjąć śmierć niż ujmę na swoim honorze. W słowach jego była jednak prawda. W pośpiechu dni, które nastąpiły po śmierci Utera, Artur nie został jeszcze pasowany na rycerza. Młody władca wykazał się jednak w tej chwili wielką rozumą i skromnością. Ukląkł przed Urienem, podając mu jego, rzucony już na ziemię, miecz.

Masz rację, szlachetny Urienie. Nie byłem do tej pory pasowany. Nikt jednak lepiej nie poświadczy o moim męstwie niż ty. Racz nadać godność rycerza temu, który zdołał pokonać w boju tak potężnego wojownika jak Urien.

Na te warunki Urien przystał. Pasował Artura, uderzając go trzykrotnie mieczem w ramiona. Następnie zaś sam ukląkł i złożył mu hołd jako swojemu suwerenowi.

Tego dnia Artur odniósł ogromne zwycięstwo. Nie tylko pokonał buntowniczego lennika i obronił swoje roszczenia – młody król pokazał się też Brytanii jako władca sprawiedliwy i szlachetny. Szanując honor pokonanego, udowodnił, że jest królem, wobec którego służba nie wiąże się z poniżeniem. Urien od tego dnia nie był już nazywany królem. Zachował jednak swoje ziemie i zamek jako lenno. Ponadto jego syn, **Owain**, otrzymał godność osobistego paza Artura¹⁷. Urien ocalił także swoje konie.



¹⁷ Zostawiwszy za sobą wiek chłopięcy, **Owain** został giermkim **Artura**, następnie zaś, po osiągnięciu dorosłości – wodzem jego straży. Pełnił tę rolę godnie przez lata; dzięki niemu Artura nigdy nie spotkało niebezpieczeństwo. Owain oddał ten tytuł, gdy w wyniku swoich przygód został rycerzem szlachetnej **Laudine** oraz jej zamku.

Niniejszą kronikę spisałam ja, **Blanka z Morianel**, kronikarka
dobrego króla Artura, w roku 537. Kończę to dzieło z nadzieją,
że historia Brytów nie zostanie zapomniana.

